

20 lutego 1860 249

Kochana Mamuniu

Juste sis lesi pisai cheu to moisi is duch
 pomsomy, a ja piny kindy duch sbies
 drony. Tchociaz to wie najlepsza
 chwila do pisania musze moj smutek
 gdzie wylai bo bym pewno jakz ~~incom-~~
 gruity ~~zrobila~~ dziesiaju niepomyluj
 chwili. Powiem Mamie co mi jut
 caly tej zimy nigdzie wiec bylam
 i sialt u mnie. Chcial moj muez
 zeby kilka osob na obiad i wieczor
 zaprosic. Mich to mamy wie gosny
 ale kiedy sis tak siej jak sny, kiedy
 sis kaidy groy oszczedony wydaje na
 cos czy polskiego, czy jakims biedakom
 potrzebnego, a miwis to bezchwalnia
 sis, bo niemoje to pieniedze i wie
 moja w tym zastuzo. A razem
 przyjdzie tak strasznie duzo wy-
 dai na jedzenie i picie, to wiec
 drony wiec tezkim. Mamy podrowie napisat
 to wie niemoje od wiekow.

Tak dekonwertuj ię spleć
 dostaję. a z drugiej strony nic
 kiedy mam obęch u siebie maciej
 robie jak wczepę. Tak będa już u nie
 doskonalych humorze, weszłam do
 salone gdzie wspaniałe pokrowce
 były edite z mebli, i cały pokoj
 przypominał mi tak żywo lenis
 wspaniałych subciach wygorsowauz
 i świeżę jak się tam kucita i
 honory robila, i aż mi try do
 ocz przypaly. kaidem stot, stotek,
 kanapa, klawibork mi je przypo-
 minają takę wesolę i ozjwionez i
 mi się ten cały pokoj jak grób
 zdaje, albo snown myję i bala-
 smuie nie gotowa i chę mi
 się ię je łajac i gdyra. Nicmore
 sobie Mama wytatwie jak nam
 jej cizle brab. na klawiborcie
 już tyler wladys ganny gra. w
 salone nigdy nie siedziemy i
 i ciemno odhed jej nima mewien

jak pręmiódo na sobie ięgdę
 pozję albo kogo do siebie za-
 pręmi.
 Mój męz też od kilkun dnie cizle
 cizpi i tak ile wyglada ię się
 na niego patnżę siemnog bo
 mi to serce broje i strachem
 przyjmuję. naprociwo by się tanzowai,
 staram się to wspaniałe Bogu poru-
 czy i wienę silnie, ię cokolwiek i jak
 kowluk będie to nie na sązga
 krocwde byle się poddai i wienę
 ale mi się ięje caki przedstawi
 jak by bez stera i bez kienubuz
 Jam widob jego twony, i nog umie
 sina i odjenuj odwasz od wocy-
 sthiego -
 21. - Proja Mammucyko. Bojs się i
 się niezodri tego lieta wyprjai -
 wrostrojona bytam wesoraj wie-
 cior, i moie pncodony mój list
 i moje strachy. Niech mi je
 Mama pncbaeny tak jak i cały
 list ten.
 Witold dzis w Łóker z moczny
 katum niman się prawa she-

Wził on to pierwszy od prę-
jarda tutaj.

Władysław (mały) pojechał dziś z
parą gości z W. Janem do Antona
wielko to radość.

Niemogę namie powiedzieć jak
kontenta jestem z P. D. i Michaliny
Dziwnie obie odpowiadają temu
co nam było potrzeba.

Niekiedy nam prosił się w tej
chwili wychodzi z tam P. Thiers obiecał
mi dać dla siebie swoje i swoje photo-
graphie.

Wszystko tam parę dni biedna Panna
Wolska, dziś ją pochował mój. Biedna
sca strasznie rozstrójona. Smierć
X. Sappiermy wielko na niej wroście
zrobiła, podobno pierwsze tego rodzaju
jakos jej serce zmieszka, potrzebuje opól-
czenia, trąsiona jest tam i nie ma
koko niej tego dosyć nie mniej. a sama
wypnawia i dawniej nie wsumowała
nie czuła. że teraz w ciętych jest o Gpa
strachu, prawda i w nim teraz
zabochaba, stary mój, towarzyszy,
bawi się wół widzi. Niemożna jej iako
wai tego ~~sta~~ pobytu tutaj acz się dziwi
ona niota jakoby lodem obłożoną duszę
zdawało się, że nie dla siebie nie robi. Wła-
nie ten lud tak że się jej dusza wyprabia, wykustata
wydoskonala, a chci to sobie nie dla jasia, dla niego
w tym najwiskna ludie konyie rzebi mowy caly i